

## Bajeczka o pastuszkę.

Pewien pastuszek bawił u pani dziecko. Wieczorem dała pani pastuszkowi dzbanuszek pełny mleka. Pastuszek nie był głodny, wybrał się więc nazajutrz rano, jeszcze przed wschodem słońca, do pobliskiego miasteczka, aby mleko sprzedać, a za te pieniądze kupić sobie to, co mu się będzie podobało. Wprawdzie do miasteczka nie było daleko, ale pastuszek był mały, więc nogi go bolały. Jakos w połowie drogi leżał nad rowem kamień. Zmęczony pastuszek usiadł na nim, dzbanuszek postawił koło nogi, oparł sobie łokieć na kolanie, a głowę wsparł na rękę i zaczął dumać:

„Hm? Coby ja sobie za to mleko kupił? Aha! Dostanę za mleko cztery dutki (8 kr.). Za to kupię sobie podkładek (jaja, które dają kurze do wylęgania piskląt) i podłożę pod mamina kwokę. Kwoka wywiedzie kurczęta, będę je karmił, aż wyrosną duże kury i będą niosły jaja. Tedy już będę własno kurki sadzał i będę miał dużo kur. Sprzedam połowę a kupię kaczkę i znów posadzę, aż będę miał dużo kur i kaczek. Znów sprzedam połowę i kupię gęś, posadzę i będę miał bardzo dużo kur, kaczek i gęsi. Tedy już kupię sobie dwoje prosiąt i będę je hodował, aż wyrosną świnię i będą małe prosięta. Potem będę handlował i kupię cielę. Z cielęcia będzie krowa i będę miał mleko. Aha! a czem będę ją karmił? Oto sprzedam z połowę kur, kaczek, gęsi, świń i kupię sobie łąkę i pole. Potem i łoszaka kupię a wyrosnie koń, będę nim woził kamienie i zarobię dużo pieniędzy i kupię więcej koni i pola. Na polu będę robił nasieję zboża, sprzedam i będę miał dużo pieniędzy, aż kupię sobie wieś (mówi się nieco prędej), a gdy będę miał jedną wieś, to bardzo prędko kupię sobie drugą, trzecią, czwartą i będę bardzo bogaty.

Aha! tedy będę już duży i będę się żenił, ale z kim? (pomału coraz ciszej, aby słuchaczów wprawić w zamyślenie). Może z dziewczyną ze wsi? O nie, ja będę pan. Hm? to może z panną ze dwora? O! także bym nie miał roboty?! Ja będę tedy wielkim panem. (prędej) Aha, już wiem, z księżniczką . . . . A jakby ona ciebie nie chciała? . . . . (szybko i głośno). Co mnie nie chciała? . . . Jakbym ją kopnął!! . . . . I nogą podrzucił w górę, prosto w dzbanek . . . . Dzbanek się wyrócił, mleko się wylało i przepadły kury, kaczki, gęsi, świnię, krowy, konie, pola, wsi, pieniądze i księżniczka. Oj plakał tedy płakał! — „A widzisz, na co ty księżniczkę kopał?”

\* \* \*

\*

O czemś podobnem śpiewają wieśniacy następującą ruską pieśń.

1. Zażuryw sia czołowik, jak na świti żyty?  
Kupyw ja sy kuroczku, prostaw sia żuryty;  
A kuroczka tururu, teper ja sia ne żuru.
2. Zażuryw sia czołowik, jak na świti żyty?  
Kupyw ja sy kaczoczku, prostaw sia żuryty;  
A kaczoczka kwa, kwa, kwa,  
A kuroczka tururu, teper ja sia ne żuru.
3. Zażuryw sia czołowik, jak na świti żyty?  
Kupyw ja sy husoczku, prostaw sia żuryty;  
A husoczka ge, ge, ge, a kaczoczka kwa, kwa kwa,  
A kuroczka tururu, teper sia na żuru.
4. Zażuryw sia czołowik, jak na świti żyty?  
Kupyw ja sy porosia, prostaw sia żuryty;  
A porosia kwi, kwi, a husoczka ge, ge, ge,  
A kaczoczka kwa, kwa, kwa,  
A kuroczka tururu, teper ja sia ne żuru.
5. Zażuryw sia czołowik, jak na świti żyty?  
Kupyw ja sy telatko, prostaw sia żuryty,  
A telatko me, me, me, a porosia kwi, kwi, kwi,  
A husoczka ge, ge, ge, a kaczoczka kwa, kwa, kwa,  
A kuroczka tururu, teper ja sia ne żuru.
6. Zażuryw sia czołowik, jak na świti żyty?  
Kupyw ja sy łoszatko, prostaw sia żuryty;  
A łoszatko mehehe, a telatko me, me, me,  
A porosia kwi, kwi, kwi, a husoczka ge, ge, ge,  
A kaczoczka kwa, kwa, kwa, a kuroczka tururu,  
Teper ja sia ne żuru.

*Antoni Siewiński.*

